BJ

Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 83 Katowice, środa 10-go kwietnia 1929. **Rok 28**

O ujednostajnienie pracy w górnictwie

Genewa. (Pat.) Pod przewodnictwem Trendelenburga zebrał się tu Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów. Polskę reprezentuje w Komitecie delegat Doleżal. Przewodniczący Komitetu do badania eksportu węgla i cukru złożył sprawozdanie z ostatnich badań. Następnie przystąpiono do redakcji raportu dla Rady w sprawie węgla. Wreszcie eksperci i górnicy zwrócili uwagę na konieczność ujednostajnienia warunków pracy w górnictwie w różnych krajach. Nad tym raportem w łonie komitetu ekonomicznego, którego obrady są tajne, wywiązała się dyskusja. Ukończenia prac nad redakcją raportu należy się spodziewać w środę.

Niemcy utrudniają otwarcie szkół polskich

Berlin. (Pat.) Zapowiedziane na wtorek otwarcie na t. zw. pograniczu mniejszościowych szkół polskich w Prusach zostało odroczone z powodu nieprzybycia nauczycieli, zaangażowanych w Polsce. Przyczyna nieprzybycia nauczycieli mają być trudności, na jakie napotykają oni przy staraniach o wizy wjazdowe do Niemiec w konsulatach niemieckich w Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu.

Walka z komunizmem na Łotwie

Ryga. (Pat.) Urząd polityczny zakończył dochodzenia w sprawie centralnego komitetu partii komunistycznej Łotwy, rozpoczęte w dniu 15 marca, w którym to dniu komitet centralny został zaskoczony, gdy odbywał posiedzenie. Dalsze rewizje doprowadziły do nowych aresztowań. Stwierdzono przytem, że w sprawę te wmieszanych jest 40 osób. Wszystkie te osoby oddane zostały do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Na drodze do wielkiej koalicji w Niemczech

Berlin. (Pat.) Prasa berlińska uważa niemal za rzecz przesądzoną, że wielka koalicja parlamentu od niemieckiej partji ludowej i centrum do socjalistów dojdzie tym razem do skutku. „8-Uhr Abendblatt" przytacza pogłoskę, że centrum wejdzie do obecnego gabinetu, obejmując 3 portfele — Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Sprawiedliwości lub Pracy.

Berlin. (Pat.) W poniedziałek odbyła się w urzędzie kanclerskim konferencja przywódców frakcji socjalistycznej, centrowej, bawarskiej partji ludowej demokratów i niemieckiej partji ludowej z kanclerzem w sprawie załatwienia budżetu i utworzenia wielkiej koalicji. W konferencji brali udział rzeczoznawcy finansowi poszczególnych frakcyj, uzasadniając opracowane przez siebie projekty oszczędnościowe w budżecie. Konferencja trwała 2 godziny. Uchwał żadnych nie powzięto, gdyż ostateczna decyzja zależy od jutrzejszych posiedzeń plenarnych poszczególnych frakcyj.

Delegaci Prus Wschodnich w Rosji

Moskwa. (Tel. wł.) Przedstawiciele wschodniopruskich organizacji gospodarczych, którzy tu bawią od kilku dni, przyjęci zostali przez zastępcę Cziczerina, Stomionakowa. Omówiono obszernie możliwości nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych pomiędzy Rosją a Prusami Wschodniemi.

Krwawa walka z komunistami

Bukareszt. (PAT). W Temeszwarze doszło do zajść z komunistami. O zajściach tych ministerstwo spraw wewn. komunikuje, co następuje:

Za zezwoleniem władz syndykaty zjednoczeniowe komunistów odbyły w Temeszwarze kongres, który zakończył się 5 kwietnia. Władze odmówiły zezwolenia na przedłużenie czasu trwania kongresu. Pomimo to jednak, uczestnicy kongresu pozostali w lokalu klubu syndykatu w oczekiwaniu na przybycie zwłok jednego z komunistów, który zmarł w innej miejscowości i nie pochodził z Temeszwaru, pragnąc z okazji pogrzebu urządzić manifestacje komunistyczne. Lekarz miejski po zbadaniu zwłok stwierdził, iż znajdują się one w stanie rozkładu, ponieważ upłynęło 5 dni od śmierci. Dlatego też w interesie zdrowia publ. lekarz zarządził, aby zwłoki zostały odtransportowane do Morwji. Władze na prośbę delegatów komunistycznych nie zezwoliły na urządzenie manifestacji, jednak pozwoliły komunistom na urządzenie obchodu pogrzebu w granicach cmentarza. Komuniści jednak odmówili wydania zwłok władzy sanitarnej i zabarykadowali się w lokalu klubu. Gdy przybyli przedstawiciele władz z prokuratorem na czele, komuniści dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc dwóch żołnierzy i policjantów. Przedstawiciele władz bezpieczeństwa wezwali komunistów do ustąpienia, a gdy to nie odniosło skutku dali salwę i opróżnili lokal. Zwłoki odesłane zostały do Morwji. 250 komunistów odprowadzono do prefektury policji, gdzie toczy się śledztwo.

Bez złudzeń.

Kto uważnie obserwuje zachowanie się niektórych stronnictw opozycyjnych w Polsce, ten musi zauważyć, że czują się one tem pewniejsze siebie, im łagodniejszem jest zachowanie się rządu wobec nich. Tkwią jeszcze w pamięci wydarzenia pierwszych dni po przewrocie majowym i zachowanie się posłów opozycyjnych, którzy potulnie przyjmowali lekceważące traktowanie ich przez marszałka Piłsudskiego. Nie znaleźli też odwagi do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji z odnoszenia się rządu do sejmu, a ograniczali się do drobnych ukłuć, bo wiedzieli, że rząd nie robi sobie z nich nic, mając na oku wielki cel wdrożenia narodu do rzeczowej współpracy dla dobra państwa.

Gdy opozycja widziała, że jej wystąpienia nie wyprowadzają rządu z równowagi, zaczęła coraz śmielej podnosić głos i każde poczynanie rządu krytykować w sposób mało rzeczowy, a za to bardzo nienawistny. Przy obradach nad budżetem skreślała pozycje nie dlatego, by one były szkodliwe dla państwa, lecz dlatego, by przez to zademonstrować swą opozycję, bez wyciągania jednak konsekwencji parlamentarnych.

A gdy w łonie rządu ujawniły się różnice poglądów, które doprowadziły do konieczności wprowadzenia w nim zmian, wpadła opozycja w formalny szał. Pisma jej przepełnione są artykułami tryumfalnymi, mającymi udowodnić, że trzyletnie rządy „sanacji" zbankrutowały, że w państwie jest tak źle, jak jeszcze nigdy nie było i że lada chwila przyjdzie zupełne bankructwo rządzącego kierunku.

Nikt, patrzący spokojnie na rzeczy, nie zamyka oczu na to, że Polska daleką jest jeszcze od stanu, który nazwaćby można normalnym. Ale też za dużo błędów i nieprawości popełniono w pierwszych latach, niepodległości. Naiwnością byłoby wymagać, by w ciągu trzech lat ktośkolwiek zdołał wszystkie ich skutki usunąć temwięcej, że Polska nie jest państwem, wiszącem gdzieś w powietrzu, lecz zależną jest, jak każde inne państwo, od całego splotu stosunków na arenie międzynarodowej. A wiemy, że świat cały znajduje się ciągle jeszcze pod wpływem skutków wojny światowej i narody z wielkim tylko wysiłkiem przystosowują się do nowych warunków. Wobec tego trudno wymagać, aby najmłodsze państwo, jako pierwsze, doszło do doskonałości. Więc też nic dziwnego, że i w Polsce także są ciężkie warunki i pewne wahania, które odbijają się ujemnie na życiu jednostek lub zawodowców. Nikt też nie może zamykać oczu na to, że nie wszystkie pociągnięcia rządu były szczęśliwe i że niektóre z nich można było uniknąć. Ale stosunek popełnionych błędów do dodatnich stron nie jest taki, by można mieć poważne obawy co do przyszłości.

Dużą odpowiedzialność za tę ujemne strony ponoszą ci, którzy nie będąc zaślepionymi w doktrynach partyjnych, trzymali się na uboczu. Przez swoje bierne zachowanie się mimowoli popierali opozycję, których przywódcy nie mogą strawić tego, że ich usunięto od wszelkich wpływów. Byłoby z pewnością większą korzyścią dla państwa, gdyby wątpliwości swe co do tych lub owych czynów rządowych starali się ujawnić w sposób rzeczowy, dyktowany szczerą troską o państwo. Niewątpliwie rząd byłby dostępny dla argumentacji, opartej na życzliwej krytyce, i skłonny do kompromisów, gdyby był przekonany, że życzenia te dyktowane są szczerą troską o dobro państwa, a nie względami na stronnictwa lub jego przywódców.

Na tle zamierzonych zmian w rządzie prasa opozycyjna raduje się, że teraz nastąpi radykalna zmiana systemu. Na czem ona ma polegać, tego nie wyjawia. Wynikałoby jednak z jej głosów, że spodziewa się powrotu stosunków, jakie były przed przewrotem majowym. Leżałoby to może w interesie opozycyjnych stronnictw. Ale że byłoby to klęską dla państwa, co do tego nie może być dwóch zdań.

W swych tryumfalnych fanfarach zapomina opozycja o jednym czynniku, to jest o marszałku Piłsudskim, dzierżącym w swych rękach pełnię władzy. Nawet w najśmielszych marzeniach nie przypuszcza chyba nikt, by marsz. Piłsudski oddał dobrowolnie władzę w ręce tych samych ludzi, z powodu których zdecydował się na dokonanie zamachu stanu. Dopóki zaś stoi marsz. Piłsudski trwa na swem stanowisku, niema mowy o zmianie stosunków w kierunku, który szedłby po linji życzeń opozycji.

Być może, iż nastąpią pewne zmiany w osobowym składzie rządu. Jednakowoż nie będą one oznaczały bankructwa tego, co opozycja zwie sanacją. Bo jeśli dotychczasowi ministrowie nie zdołali pokonać trudności, na jakie natrafiało realizowanie zamierzeń marsz. Piłsudskiego, to wybierze on innych ludzi, którzy będą mieli za zadanie szukać innych dróg do realizowania tych samych wskazań. W żadnym zaś razie nie można się łudzić, by Piłsudski odstąpił od swych planów dlatego, że mu odmówiono funduszu dyspozycyjnego lud postawiono w stan oskarżenia jednego z ministrów. To go nie spowoduje do dobrowolnego zdania losów państwa na pastwę walki stronnictw o władzę — czem w gruncie rzeczy był cały okres przedmajowy.

To są fakty realne, z którymi liczyć się należy w ocenianiu obecnego położenia. Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli, a nie przesiąknięci partyjnictwem, czczą opozycyjnością, czy bezmyślnem uleganiem frazesom zawiedzionych jednostek, powinni uprzytomnić sobie tę rzeczywistość i odpowiednio nastawić swe działanie dla dobra państwa.

Przegląd polityczny

Marszałek Piłsudski przestrzega.

W jednem z pism warszawskich, stojącem blisko rządu, ukazał się dłuższy artykuł marszałka Piłsudskiego, wyrażający jego pogląd na obecną sytuację na terenie sejmowym. Piłsudski wyraża ubolewanie, że ciężka choroba nie pozwoliła mu wkroczyć czynnie wówczas, gdy sejm obradował nad budżetem i oddaniem ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu. Według mniemania marszałka Piłsudskiego postępowanie sejmu w tej sprawie urąga pojęciom o logice. Skoro bowiem premjer Bartel oświadczył, że rząd i on sam solidaryzuje się z ministrem Czechowiczem i przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za przekroczenia budżetowe, w takim razie sejm powinien był cały rząd, względnie prezesa ministrów postawić przed trybunał stanu lub odmówić uchwalenia budżetu. Sejm jednak zląkł się tego i wolał zaatakować p. Czechowicza. Wobec tego postępowania, będącego zaprzeczeniem wszelkich poczuć i wymiarze sprawiedliwości, marszałek Piłsudski oświadcza w artykule swym, że gdyby miał obecnie zostać prezesem ministrów, to trybunał stanu nie ośmieli się zebrać ani razu, gdyż on sobie tego nie życzy. Nie można bowiem dopuścić, by posłowie, którzy są tak zdeprawowani, mieli sądzić człowieka, który pracą swoją uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatków i doprowadził swoją pracą do tego, że przykładem świecić może wszystkim innym państwom, gdy Polska przy jego zarządzie skarbem dotychczas bilansuje swój budżet nie deficytem, lecz zwyżką dochodów nad wydatkami.

„Czyżby więc obecny sejm, sięgając do tak wysokich praw, jak Trybunały Stanu — chciał w ten sposób powiedzieć, iż woli brudy i nadużycia, niż uczciwą pracę?“

W artykule tym marszałek Piłsudski daje do zrozumienia, że gotów jest objąć czynności prezesa ministrów.

Prześladowanie Polaków na Łotwie.

Społeczeństwo polskie na Łotwie poruszone zostało ostatnio represjami, zwróconemi przeciwko szkolnictwu polskiemu. Mianowicie w Warszowicach, powiatu iłuksztańskiego, władze łotewskie zamknęły klasę polską i wydaliły polską nauczycielkę, pannę Annę Karpowiczową, za to, iż powiesiła w klasie portrety wieszczów polskich, królowej Jadwigi oraz marszałka Piłsudskiego, a zdjęły portrety dostojników łotewskich. Tymczasem, jak się okazuje, portrety te zdjął sam kierownik szkoły, łotysz. Mimo interwencji rodziców w Związku Polaków na Łotwie i posłów, szkoła do tej pory pozostaje zamknięta.

Rząd rosyjski wypiera się Apanaszewicza.

Afera zabójstwa i poranienia policjantów polskich przez przedstawiciela rosyjskiej misji handlowej w Berlinie, Apanaszewicza, wywołała nietylko w Polsce silne wrażenie. Dzienniki niemieckie zamieszczając szczegółowe opisy zajścia zaznaczają, że afera ta może mieć poważne skutki. Wobec tego władze rosyjskie usiłują zbagatelizować osobę sprawcy ohydnego czynu i zapomocą niektórych usłużnych dzienników berlińskich ogłaszają swoje informacje o Apanaszewiczu. Według tych informacyj przybył on do Berlina z Moskwy i zajmował podrzędne stanowisko w wydziale technicznym przedstawicielstwa handlowego. W końcu marca wyszedł ze służby i powracał do Moskwy. Informacje przedstawicielstwa handlowego podkreślają z naciskiem, że działalność berlińska Apanaszewicza ogranicza się do dziedziny czysto handlowo-technicznej. Apanaszewicz miał uchodzić w Berlinie za skromnego i spokojnego człowieka, którego nigdy nie możnaby posądzić o czyn, podobny do tego, który się zdarzył w Baranowiczach.

Przedstawiciel Serbołużyczan w Jugosławji.

Do Lublany przybył przywódca serbołużyczan w Niemczech dr. Jan Skała. Już na granicy państwa w Jesenicach powitali go na dworcu przedstawiciele miejscowych związków i organizacyj. W Lublanie zjawili się na powitanie słowiańskiego gościa, przedstawiciele wszystkich organizacyj kulturalnych i społecznych. Dr. Skała odwiedził przedstawicieli władz cywilnych i autonomicznych, zaś wieczorem wygłosił odczyt w hotelu Union o serbołużyczanach. Odczyt odbył się przy pełnej sali i spotkał się z wielką przychylnością ze strony słuchaczów. Następnego dnia dr. Skała wygłosił wobec zaproszonych gości odczyt na temat mniejszości narodowych.

Zbrojenia komunistów w Niemczech.

Duże wrażenie w kołach nacjonalistycznych wywołał artykuł nacjonalistycznej „Belgrader Zeitung“ omawiający rozwój organizacji bojówek komunistycznych w Niemczech t. zw. „Roter Frontkämpferbund“. Według autora, w r. 1926 bojówki te liczyły 118.000, w 1927 r. 120.000 ludzi, w 1928 r. 101.000. W organizacji tej panuje dyscyplina sciśle wojskowa, członkowie ćwiczeni są specjalnie do walki ulicznej. Na czele poszczególnych jednostek t. zw. plutonów stoją kierownicy, których większość przeszła przeszkolenie specjalne w Rosji Sowieckiej. Jednocześnie przy każdej formacji prowadzony jest wywiad. Rzesza niemiecka podzielona jest na 29 okręgów, 177 podokręgów, 1629 grup lokalnych. Najmniejszą jednostkę stanowi grupa 8 ludzi.

Z artykułu tego widać, iż komuniści rozporządzają w Niemczech armję zdyscyplinowaną, która w każdej chwili może być użyta do walki.

Po dymisji kanclerza Seipla.

Dzienniki wiedeńskie, omawiajac dymisję gabinetu ks. Seipla, stwierdzają zgodnie, że krok kanclerza był dla wszystkich kół niespodzianką. Organy dotychczasowej większości rządowej zaznaczają, że powodem dymisji nie były tarcia w łonie koalicji rządowej, gdyż nieporozumienia między chrześcijańskimi socjalistami a niemieckimi narodowcami zostały już poprzednio zażegnane. Zaprzeczają też stanowczo, jakoby związek chłopski wystosował ultimatum pod adresem obecnego rządu. Przeciwnie, w kwestjach chłopsko-politycznych przyszło w ostatnich dniach do zbliżania między poszczególnemi grupami zainteresowanych. Powodem tego jest pomyślny stan rokowań w sprawie importu nierogacizny z Polski.

Organ chrześcijańsko-socjalistyczny „Reichspost“ zaznacza, że kanclerz ustępując z własnej woli, pragnął dać opozycji, która zwalczała go osobiście, możność rzeczowej współpracy parlamentarnej. Nie pora teraz na nową koalicję — pisze „Reichspost“ — atoli zależy od socjalnych demokratów, czy dojdzie do porozumienia w sprawie pozytywnej pracy.

„Arbeiter-Ztg.“ sądzi, że kanclerz Seipel ustąpił z powodu niemożności przeprowadzenia reformy mieszkaniowej. Zmiana osoby nie jest wystarczająca — pisze w dalszym ciągu dziennik — potrzeba zmiany systemu w kierunku demokratycznym. W takim wypadku gotowi są socjalni demokraci do współpracy.

Organ wszechniemców „Deutsche Oesterreichische Tageszeitung“ sądzi, że obecnie przyszedł czas na wspólny rząd, oparty o organizację Heimwehry.

Na zebraniu wyborców, odbytem wczoraj w Wiedniu, oświadczył przywódca chrześcijańsko-socjalnej Kunchak, że o zmianie systemu dotychczasowego niema mowy. Koalicja stronnictw mieszczańskich będzie nadal utrzymana.

Religijne zwycięstwa bolszewików.

Urzędowe „Izwiestja“ przytaczają statystykę „zdobyczy“ na froncie antyreligijnym. W ciągu 1928 roku i pierwszego kwartału 1929, zamknięte zostały 354 cerkwie, 63 klasztory, 73 synagogi, przeszło 50 meczetów i 43 kościoły katolickie.

Zbliżenie czesko-bułgarskie.

Jak donosiliśmy, król bułgarski Borys, w towarzystwie posła bułgarskiego w Pradze przybył do Pragi. Na ratuszu staromiejskim powitał go prymator miasta Pragi Baxa i wydał na jego cześć przyjęcie. Następnie król Borys złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

„Prager Presse“ dowiaduje się o tej wizycie, iż od dłuższego czasu zamierzał król Borys poznać prezydenta Masaryka i skorzystał obecnie ze swej podróży do Europy, aby swoje życzenie spełnić. Król Borys podczas wizyty i obiadu u prezydenta miał sposobność do wyczerpujących rozmów nietylko z prezydentem Masarykiem, ale również z prezydentem ministrów Udrzalem i ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Odwiedziny te nie nosiły żadnego specjalnego charakteru politycznego, niemniej jednak dały one sposobność do wzajemnej wymiany zdań i przyczynią się niewątpliwie do pogłębienia wzajemnych przyjaznych stosunków między obu krajami. Król interesował się zarówno sprawami kulturalnemi, jak i gospodarczemi.

Inne dzienniki komentują obszernie odwiedziny króla Borysa bardzo przychylnie, przyczem „Prawo Lidu“ stwierdza, że wizyta ta wywołała wielkie zainteresowanie wśród poselstw państw obcych w Pradze.

Niespokojny półwysep Pirenejski.

Widocznie gorący klimat południa wpływa tak rozgrzewająco na temperamenty, że ludność tamtejsza nie może żyć w spokoju. W Hiszpanji ciągle się gotuje, a chwilowy spokój w pierwszych czasach dyktatury Primo de Rivery ustąpił miejsca spiskom i buntom, skierowanym ku obaleniu dyktatora. W sąsiedniej Portugalji co jakiś czas także wybuchają niepokoje. Oto teraz znowu donoszą dzienniki paryskie, że w Lizbonie aresztowano cały szereg wyższych oficerów, wśród dawniejszego prezesa ministrów, Castro, pod zarzutem przygotowywania spisku przeciw rządowi. Również aresztowano wiele osób cywilnych. Z powodu ostrej cenzury bliższe szczegóły nie są znane.

Konstytucja dla Indyj.

Komisja Simona, badająca od kilku miesięcy stosunki w Indjach, ukończyła swoje prace w zakresie uregulowania stosunku Indyj do Anglji i nowych projektów konstytucyjnych. Jak informują, opracowany projekt dla Indyj zawierałby szereg postanowień zasadniczych, przypominających konstytucję kanadyjską.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

56) —o— (Ciąg dalszy).

— Proszę pana, mnie trudno tkwić przy nim cały dzień i noc. Ja mam przecież rodzinę w Krakowie. Czy nie dałoby się coś zrobić, żeby mi ulżyć?

— Jeszcze tylko przez jedną noc, panie Kubania. Jutro rano będzie pan mógł już wrócić do domu. Dostanie pan ode mnie specjalną gratyfikację.

— Dziękuję panu.

Barcz skierował teraz kroki do sąsiedniej seperatki. Tam znów leżał Sikorski, którego Barcz polubił w czasie wspólnych podróży ostatnich kilku tygodni. Poznawszy prawy charakter inżyniera, nauczył się go cenić, tem więcej, że Sikorski był przemiłym towarzyszem, w miarę wesołym i dowcipnym.

Teraz leżał już od trzech dni, mając ranę nad prawą skronią, pamiątkę po uderzeniu Czerwińskiego, zadanem kolbą browninga w czasie nieudałego przekroczenia granicy. Przez dwa dni leżał Sikorski w gorączce bezprzytomnie, jednak od wczorajszego wieczoru stan jego poprawił się tak, że lekarz pozwalał już na wizyty przyjaciół.

Właśnie dzień przedtem przyjechała do Knurowa panna Lu wraz ze Straszewiczem. Dziewczyna nie odstępowała łoża narzeczonego i gdy nad wieczorem odzyskał przytomność, nie posiadała się z radości.

Sikorski był zdumiony, ujrzawszy przy sobie Lu. Rozrzewnienie ścisnęło mu gardło tak, że nie zdołał ani słowa przemówić i tylko ściskał dłoń dziewczyny. Wrażenie jednak było tak mocne, że przymknął powieki i na chwilę przestał sobie zdawać sprawę z tego, gdzie jest i co się z nim dzieje.

— Jest bardzo osłabiony, proszę pani — szepnęła zakonnica — i pewnie zemdlał ze wzruszenia.

Skropiła mu wodą lekko twarz i przytknęła szklankę do ust. Po chwili otworzył oczy i rozejrzał się niespokojnie. Zobaczywszy twarzyczkę Lu, uspokoił się i wyciagnął do niej rękę.

— Zjadłbym co — szepnął.

Zakonnica wyszła do kuchni, skąd po kwadransie przyniosła filiżankę rosołu z jajkiem, którą chory wypił chciwie. Samym wieczorem dano mu bułkę z masłem i znów filiżankę rosołu. A nazajutrz upominał się już o konkretniejsze jedzenie.

Gdy Barcz wchodził do pokoju, w którym leżał Sikorski, był tam właśnie i Straszewicz.

— Jak się pan ma, kochany przyjacielu! — zawołał pułkownk, otwierając ramiona.

Uściskali się serdecznie, poczem Straszewicz przedstawił Barcza pannie Ludmile, która dziękowała mu gorąco za tak skuteczne zajęcie się sprawą narzeczonego.

— Proszę pani, o ile cieszy mię, że mogłem oddać przysługę panu Sikorskiemu i pozyskać uznanie pani, o tyle zmniejsza moją zasługę fakt, że z całej sprawy wyciagnę nadmierne korzyści.

Straszewicz spojrzał zdziwiony, a Barcz uśmiechnąwszy się pod wąsem, ciągnął:

— Widzi pani, na głowę Czerwińskiego, który właściwie nazywa się Troicz, nałożona jest wysoka nagroda. Ten pan wkradł się swojego czasu w sfery arystokratyczne i, przegrawszy w karty grubszą sumę, której, nawiasem powiedziawszy, nie byłby w stanie zapłacić, zabił swego partnera, hrabiego Józefa Renarda. Będąc sprytnym, potrafił skierować poszlaki na brata zabitego, Edwarda, którego też pod zarzutem morderstwa aresztowano. Rodzina była przeświadczona o niewinności hrabiego Edwarda, lecz wszelkie pozory przemawiały przeciw niemu. Zwrócono się do mnie o pomoc w tej sprawie i oto po długiem śledztwie zdołałem zebrać dowody winy Troicza a przez to mam nadzieję, że otrzymam nagrodę, wynoszącą pięćdziesiąt tysięcy złotych. Przy sposobności wpadłem na trop jeszcze większej zbrodni, lecz narazie nie mogę o tem mówić. Mam tylko nadzieję, że moje biuro detektywiczne zyska przytem pewien rozgłos, co należeć będzie również do zysków. Już pani widzi, zasługa moja przedstawia się zbliska nieco mniej idealnie.

— Przeciwnie, panie Barcz, patrzę na pana teraz z jeszcze większym podziwem. Chce pan ująć sobie zasługi, ale skutek osiąga pan odwrotny, gdyż uwypuklił pan jeszcze więcej swoją szlachetność. Bo muszę powiedzieć otwarcie, że przejrzałam pański zamiar. Chcąc nas uprzedzić w drażliwej kwestji należnego panu honorarjum, opowiedział pan historję nagrody za odkrycie mordercy hrabiego Renarda, żeby zgóry zbagatelizować naszą ewentualną propozycję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 10 kwietnia

Św. Ezechjela, proroka
Św. Apollonjusza, kapł. męcz.
—
SŁOW.: GORYSŁAW.

Który wzbudził Jezusa i nas wzbudzi z Jezusem. (II. Korynt. IV. 14.)

Dziwne świadectwa Twoje, przetoż się ich wywiadywała dusza moja. (Psalm CXVIII. 129.)

Zdanie: Najtrudniejszą nauką jest nauka życia.

Rocznice: 1585 traktat handlowy z Danją. — 1598 przymierze z Austrjakami. 1741 wojsko austrjackie poniosło klęskę pod Mollwitz. — 1831 świetne zwycięstwo powstańców pod Iganiem i Domanicami. 1849 legion polski zdobywa Waców. — 1864 uwięzienie Romualda Traugutta. — 1869 jubileusz 50-letniego kapłaństwa, papieża Piusa IX. — 1910 ukończenie gmachu knapszaftowego, sekcji IV w Bytomiu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.3, zach. o godz. 18.29. — Księżyc wsch. o godz. 5.32, zach. o godz. 19.25. — Wenus w połączeniu z księżycem, Wenus stanie 9 stopni 34 m. ponad księżycem i to o godz. 18.25.

Długość dnia 13 godz. 26 min.

Zmiany powietrza: wilgoć, wietrzno. — Jutro: pięknie, wietrzno, chłodno.

Wychodztwo z Ameryki na wystawie w Poznaniu.

Tłumny zjazd przedstawicieli wychodztwa polskiego z wszystkich państw na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu nada wystawie charakter ogólnego przeglądu sił narodowych. Szczególnie licznie zapowiada się zjazd wychodźców ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zapowiedziano dotychczas wycieczek 117 wielkich stowarzyszeń i organizacyj wychodźczych w czasie od 19 kwietnia do 8 lipca 1929 r. Z zestanowienia wycieczek Emigracji wynika, że zjazd będzie imponujący; ilość przybywających ze Stanów Zjednoczonych rodaków i rodaczek dosięgnie liczby trzydzieści tysięcy.

— Nie spodziewajmy się szybkiej poprawy pogody. Od kilku dni pada śnieg, jak niedawno — w lutym. Ziemię całej Polski pokrywa gruba warstwa śniegu. Roboty wiosenne zostały wstrzymane, gospodarze - rolnicy, zamiast w polu pracować, krzątają się około domowego gospodarstwa, bardzo niezadowoleni, gdyż z powodu zimna, nawet kopców nie mogą odkopywać, obawiając się, że mróz mógłby zmrozić reszte ziemniaków. Ci rolnicy, którzy odkryli kopce, stwierdzili, że zmarznięciu uległa tylko górna warstwa.

Według opinji znawców nie należy spodziewać się rychłej poprawy pogody. Temperatura w Polsce oraz w krajach sąsiednich nie podnosi się, lecz spada, zwłaszcza we wschodnich województwach Polski. Jak w poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, na Wileńszczyźnie stwierdzono w miniony piątek 19, w niedzielę 15 stopni zimna. W całym kraju szaleją zadymki, w górach Beskidach i na podkarpaciu burze śnieżne. Na Śląsku termometr wskazuje przeciętnie 3—4 stopni zimna. Ostre mrozy panują w Norwegji. Gazety norweskie donoszą, że w stolicy Norwegji Oslo zanotowano 28 stopni Celzjusza, w Norwegji północnej nawet 30 stopni.

Nagłe obniżenie się temperatury objeło całą wschodnią i środkową Francję. W Bourg od czwartku pada śnieg, który pokrył ziemię 5 cm. warstwą. W Charoles temperatura spadła do 5 i 6 stopni poniżej zera.

Województwo śląskie.

* **Przedłużenie wypłaty zapomóg w ciągu dalszych 17 tygodni.** Minister pracy w porozumieniu z ministerstwem finansów wydał zarządzenie dla urzędów pośrednictwa pracy. Na podstawie tego zarządzenia zapisani bezrobotni otrzymają wsparcie w ciągu dalszych 17 tygodni.

* **Zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych.** Dzienniki donoszą, że w dniu 10 kwietnia odbędzie się w Katowicach zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych. Zjazd potrwa 4 dni.

* **Podwyżka zarobków w fabryce porcelany.** Na posiedzeniu przedstawicieli zarządu fabryki porcelany „Giesche" w Katowicach oraz przedstawicieli pracobiorców, któremu przewodniczył insp. pracy Maske, uchwalono 5½% podwyżki dotychczasowych zarobków dla robotników, zatrudnionych w fabryce porcelany.

* **Orzeczenie komisji pojednawczej.** Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kossuta uchwaliła rozciągnąć orzeczenie z dnia 11 marca, odnoszące się do kopalń węgla, również i na kopalnie rud ołowiu i cynku. Sprawę podwyżki zarobków dla robotników, pracujących w akordzie, odroczono do końca bieżącego miesiąca celem zebrania i przestudjowania odpowiednich materjałów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zjazd seniorów „Odrodzenia".) W sobotę i niedzielę obradowała w Katowicach Rada Naczelna Związku Seniorów „Odrodzenia". Jest to organizacja skupiająca byłych członków stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie" i pracująca nad szerzeniem kultury katolickiej i urzeczywistnieniem katolickiego programu społecznego we wszystkich dziedzinach życia. — Pierwszy dzień zjazdu przeznaczono na zwiedzanie obwodu przemysłowego. Uczestnicy z wielkiem zainteresowaniem zwiedzali kopalnię „Skarbofermu", przyglądali się fabrykacji żelaza w Hucie Królewskiej, następnie fabrykacji związków azotowych w Chorzowie. W tej gminie podejmował członków wycieczki Wiel. ks. proboszcz Szweinoch. — W drugi dzień rozpoczął się zjazd Mszą św. w kaplicy Sióstr Elżbietanek, celebrowaną przez Jego Eminencję ks. biskupa Lisieckiego. Po Mszy św. arcypasterz śląskiej diecezji w przemówieniu swem podkreślił konieczność tworzenia organizacyj katolickich jak Odrodzenie. Pod koniec swego przemówienia J. E. ks. biskup życzył uczestnikom zjazdu owocnych obrad. Życzenie to powtórzył ks. biskup, gdy w kilka godzin później uczestnicy zjazdu przybyli do jego pałacu celem złożenia mu hołdu. — Obradowano w hotelu „Savoy" pod przewodnictwem profesora p. Szymańskiego, który wygłosił referat na temat działalności związku. W referacie swym prelegent zobrazował wszystkie zadania młodej inteligencji w pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele grup „Odrodzenia" ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd zakończył się pogadanką u ks. proboszcza Mateji.

— (Obchód 3 Maja. Z inicjatywy Tow. Czytelni Ludowych odbyło się w poniedziałek w sali gimnazjum przy ul. Mickiewicza zebranie przedstawicieli władz i organizacyj społecznych celem zorganizowania uroczystego obchodu rocznicy 3-go Maja. Przewodniczył nacz. wydz. oświec. urz. wojew. dr. Regorowicz. Ustalono następujący program obchodu: W dniu 2 maja wieczorem capstrzyk po ulicach miasta. W dniu 3 maja o godz. 6 rano pobudka orkiestr wojskowej i policyjnej po ulicach, a godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo polowe, następnie pochód, defilada i zebranie manifestacyjne na rynku. Po południu zawody sportowe i festyn ludowy, wieczorem uroczysta akademja w teatrze, oraz wieczornice w domach związkowych i na przedmieściach.

Wybrano komitet honorowy, w skład którego weszli: wojewoda dr. Grażyński, J. E. ks. biskup dr. Lisiecki, dow. dyw. piech. gen. dr. Zając, marsz. Wolny, prez. Sądu Apel. dr. Frendl, prez. miasta dr. Kocur i prezes TCL Stark. Wybrano też komitet wykonawczy z prezesem Starkiem na czele, oraz komisje: pochodową, sportową, festynową, teatralną, propagandową i kwesty uliczne.

— (Powstanie koła Ligi Obrony Powietrznej przy Wyższym Urzędzie Górniczym.) Za staraniem dyrektora tegoż urzędu inżyniera Zygmunta Malarskiego zawiązało się koło L. O. P. P., do którego zapisało się odrazu 25 urzędników. — Koło to przekazało już do Komitetu Wojewódzkiego pierwszy dochód w wysokości 41 zł. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie konstytucyjne, na którem dokonany będzie wybór zarządu.

— (Z życia związków młodzieży.) Zarząd S. M. P. przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach, obchodzić będzie w kwietniu rb. nielada uroczystości, gdyż prócz poświęcenia własnego Ogniska, które znajduje się przy ulicy Kościuszki, odbędzie się dnia 28 bm., t. j. w dniu zjazdu delegowanych, uroczystość poświęcenia sztandaru. Zarząd już dziś zaprasza na tę uroczystość wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży. Z powodu zakończenia roku szkolnego, postanowiono urządzić w niedzielę, 14 bm. po nieszporach w sali Domu Związkowego zebranie rodzicielskie, przy której to okazji nastąpi uroczyste przyjęcie młodzieńców w szeregi Stowarzyszenia.

— („Święcone" Stowarzyszenia mężów katolickich.) W niedzielę, dnia 7 kwietnia urządziło Stowarzyszenie Katolickich Mężów w Katowicach tradycyjną uroczystość „święconego". Ks. kanonik dr. Szramel poświęcił przygotowane potrawy, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przy tej sposobności wskazał na ważność rozszerzenia się Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Następnie dzielono się jajkiem, a później podejmował zarząd członków skromną wieczerzą, podczas której przemawiali między innymi prezes związku p. Wójcik i generalny sekretarz Ligi Katolickiej ks. Siemienik.

— (Znowu włamanie do składu.) Nieznani złodzieje włamali się do składu skór firmy Fischer i Rechnitz w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11. Sprawcy przeszukali wszystkie skrytki i szuflady, szukając gotówki. Ponieważ pieniędzy nie znaleźli, zabrali zapas skór. Z podwórza domu 8 przy ulicy Kochanowskiego w Katowicach skradziono rower męski.

Załęże pod Katowicami. (Skutki nadmiernego używania alkoholu.) Urzędnik policji użył broni siecznej przeciw Z. Fabiańskiemu z Załęża i okaleczył go w prawe ramię. Fabiański był podchmielony i zaczepiał przechodniów. Gdy policjant usiłował zaprowadzić go na odwach, Fabiański rzucił się na urzędnika, który w swej obronie musiał użyć broni.

Mysłowice. (Burmistrz adwokatem.) Przed kilku dniami burmistrz miasta Mysłowic dr. Karczewski złożył w sądzie apelacyjnym w Katowicach przysięgę jako adwokat. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce, że członek zarządu miasta mianowany został adwokatem. Odtąd burmistrz dr. Karczewsgi zastępować będzie miasto Mysłowice w sporach prawnych, co zaoszczędzi gminie znacznych sum, wydawanych dotychczas na koszta zastępców prawnych.

Rożdzień w Katowickiem. (Stary kościół drewniany.) Wiadomo, że główny budynek pierwszego drewnianego kościoła znajduje się w posiadaniu fabryki octu w Rożdzieniu, która budynku używa jako składnicy dla beczek z octem. W pierwszej połowie minionego roku toczyły się układy o to, by stary budynek kościelny służył do innych celów, tembardziej, że wewnątrz na ścianach znajdują się dobrze utrzymane malowidła. Z niewiadomych przyczyn układy o kupno kościoła nie skończyły się pomyślnie. Obecnie podobno gmina w porozumieniu z zarządem kościelnym poczyni odpowiednie kroki, aby starożytny kościółek został naprawiony i przeniesiony na inne miejsce, jako zabytek muzealny.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wypadek na ulicy.) Do tutejszej lecznicy przywieziono Łucję Olearczykową z Siemianowic. Wymieniona kobietę przejechał motocykl na ulicy Bytomskiej, przyczem doznała złamania ręki.

— (Kradzież zegarka.) Józef Leinert, zamieszkały w Król. Hucie, przywłaszczył sobie zegarek na szkodę Jana Sikonia. O kradzieży uwiadomiono policję.

— (5 miesięcy więzienia za szkalowanie sędziów grodzkich.) Przed kilku dniami przed sądem okręgowym w Król. Hucie toczyła się rozprawa, w której jako oskarżony występował Teofil Badura. Akt oskarżenia zarzucał Badurze szkalowanie sędziów grodzkich, a więc przestępstwo podpadające pod §§ 185, 196, 43 i 263 k. k. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Ostrowski w asystencji sędziów pp. Kleskiego i Gronowskiego. Oskarżał prokurator p. Tomaszewski, wnosząc o ukaranie oskarżonego więzieniem do 6 miesięcy. W wyniku rozprawy Badura skazany został na 5 miesięcy więzienia.

— (Zasądzony za bijatykę.) Przed sądem w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciw Szubczykowi i Cholewie z Świętochłowic. Akt oskarżenia zarzucił im okaleczenie człowieka podczas bijatyki. Obaj siedzieli w lokalu. Nagle wszedł do szynku niejaki Klimas, również z Świętochłowic. Klimas nagabywał gości. Cholewa wyrzucił napastnika na ulicę, a oberżysta zamknął karczmę, aby uniemożliwić awanturę. Po chwili Klimas z nożem w ręku dobijał się do restauracji. Wpuszczono go do lokalu, gdzie siedział tak długo, aż Szubczyk i Cholewa wyszli z lokalu na ulicę. Gdy Szubczyk z Cholewą widzieli, że Klimas wciąż kręci się około nich, rozpoczeli z nim kłótnię, wreszcie bijatykę. W czasie bójki Szubczyk uderzył Klimasa tak niebezpiecznie w oko, iż lekarz musiał je wyjąć. Na rozprawie sądowej Szubczyk i Cholewa oświadczyli, że musieli bronić własnego życia. Lecz sąd stwierdził, że pobiegli za Klimasem i z tego powodu wywiązała się bójka. Ponieważ Klimas był jednakże głównym sprawcą bijatyki, sąd przyznał Szubczykowi łagodzące okoliczności i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Znowu napad bandycki.) Na ulicy Bytomskiej dokonano napadu rabunkowego. Nieznany osobnik uderzył w twarz elektrotechnika 41-letniego Juljusza Plutę, zamieszkałego przy ulicy Tylnej 3. Gdy Pluta upadł na ziemię, napastnik przytrzymał go jedną ręką za kark, drugą ręką przywłaszczył sobie zegarek swej ofiary. Sprawca zbiegł. O wypadku uwiadomiono policję.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Aresztowanie nożownika.) Kelner Paweł Kacza stał przed lokalem Scharfa. Nagle zbliżył się ku niemu Robert K. z ulicy Karola Miarki i pchnął go nożem tak nieszczęśliwie, iż Kacza runął na ziemię i utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odwiózło Kaczę do lecznicy. Nożownika osadzono w więzieniu.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Wypadek tramwajowy.) Zamieszkały w Szarlocińcu Teodor Nowara szedł wzdłuż toru kolejki elektrycznej i nie słyszał zbliżającego się tramwaju. Z tego powodu Nowara został potrącony przez wóz tramwajowy tak silnie, że upadł na ziemię i utracił przytomność umysłu. Odwieziono go do lecznicy w Piaśnikach, gdzie po upływie dłuższego czasu odzyskał przytomność. Powyżej opisany wypadek świadczy, że nie należy chodzić blisko toru tramwajowego ze względu na niebezpieczeństwo utraty życia wzgl. okaleczenia.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Czytelnia Ludowa.) W schronisku młodzieży w gmachu gminnym znajduje się Czytelnia Ludowa. Liczba czytelników powiększa się stale. Towarzystwo Czytelń Ludowych w Lipinach posiada przeszło 1000 książek.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na zwierzęta domowe.) W środę, dn. 10 kwietnia, odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło. W czwartek, dnia 11 kwietnia jarmark.

— (Z powiatowego ogrodnictwa.) W ubiegłym tygodniu ukończone zostały prace przy instalowaniu centralnego ogrzewania w ogrodzie powiatowym w Starejwsi i oddane zostały do użytku zarządu ogrodnictwa. Również ukończono 3 duże nowe cieplarnie zbudowane z betonu. Spodziewać się należy, że w roku bieżącym będzie mogło ogrodnictwo powiatowe zabezpieczyć w warzywnictwo tutejszą ludność, która musiała się udawać nawet poza miejsce po jarzyny.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Śmiertelny wypadek.) Przed kilku dniami opuścił żonę i dzieci niejaki Dobija Jan z Pszczyny-Strzelnicy i udał się do krewnych do Radostowic. Wchodząc do drzwi u krewnych, upadł Dobija na ziemię i wyzionął ducha. Po zbadaniu przez lekarza, okazało się, że nastąpił udar serca. Zwłoki pochowano w czwartek na cmentarzu katolickim w Pszczynie. Dobija osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Zwaków w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy.) W gminie Żwakowie najechał samochód na drzewo przydróżne. Siedzący w aucie Rola z Siemianowic został lekko okaleczony, natomiast Degemann z Gdańska doznał ciężkich okaleczeń, a kierownik samochodu zwichnął nogę. Okaleczonym udzielił pierwszej pomocy dr. Krynicki w Tychach, poczem odwieziono ich do Katowic.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Spis cudzoziemców.) Wiadomo, że urzędowo nakazano spis cudzoziemców na całym obszarze Polski. Starostwo w Rybniku ustaliło następujący porządek spisu: Nazwiska, zaczynające się od litery A—C od 2 do 9 kwietnia, D—G od 10 do 17 kwietnia, H—K od 18 do 27 kwietnia, L—N od 29 kwietnia do 7 maja, O—R od 8 do 15 maja, S—U od 16 do 25 maja, X—Y od 27 maja do 5 czerwca, W—Z od 6 do 14 czerwca włącznie. Spis należy uskutecznić w starostwie, podczas godzin służbowych. Cudzoziemcy, którzy nie mogli z usprawiedliwionych przyczyn zarejestrować się w ustawowym terminie, mogą to uczynić w dodatkowym terminie, mianowicie w czasie od 15 do 30 czerwca włącznie. Karty rejestracyjne można otrzymać darmo po jednej na osobę w starostwie. Bliższe informacje są ogłoszone na afiszach urzędowych.

Czerwionka w Rybnickiem. (Z posiedzenia zwolenników Ligi Obrony Powietrznej.) Przed kilku dniami w lokalu Budnego odbyło się w Czerwionce zebranie organizacyjne Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Przewodniczył prezes, tymczasowy naczelnik gminy, Pietrek. Delegat Komitetu Wojewódzkiego Bytomski, odczytał najpierw zarządzenie Komisarza Powiatowego, starosty Wyględy, w sprawie koła L. O. P. P. w Czerwionce, następnie określił znaczenie i potrzebę powtórnego założenia koła, które od 4 lat było nieczynne. Uczestnicy postanowili zwrócić się do miejscowych obywateli oraz do dyrekcji kopalni z prośbą o zapisanie swoich urzędników na członków L. O. P. P. Następnie — najpóźniej w ciągu miesiąca — będzie zwołane zebranie członków. Celem przeprowadzenia tej uchwały wybrano tymczasowo zarząd z naczelnikiem gminy na czele. Pod koniec zebrania odbyła się dyskusja, poczem zebranie zamknięto.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 8 kwietnia: za 100 złotych 47,23 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.50 zł.

W Warszawie płacono w dniu 8 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.76 zł, za 100 franków szwajcarskich 171,14 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.99 zł, za 100 koron czeskich 26.34 zł.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 8 kwietnia 1929 r.

Żyto 32.90—33.40, pszenica 47—48, jęczmień na przemiał 32.25—33.25, jęczmień browarowy 33.50—35.50, owies 32.25 do 33.25, mąka żytnia 48, mąka pszeniczna 66.25—69.25, osucie żytnie 24.25—25.75, osucie pszeniczne 26.25—27.25, groch Wiktorja 64—69, groch polny 45—48, peluszki 41.00—43.00.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z posiedzenia cechu siodlarskiego.) W minioną niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie cechu siodlarskiego na powiat tarnogórski i lubliniecki celem przeobrażenia cechu na przymusowy cech siodlarzy i tapicerów. Jako przedstawiciel województwa był obecny aptekarz p. Sojka, protokół pisał urzędnik magistracki Mrachaty. Uchwalono utworzyć cech przymusowy. Odpowiednie podanie do urzędu wojewódzkiego będzie wysłane w najbliższym czasie. Posiedzenie trwało dwie godziny.

— (Ważny wyrok sądu pracy.) Przed sądem przemysłowym w Tarnowskich Górach toczył się ciekawy proces. Oskarżony był zarząd pewnej huty o to, że 4 robotnice ukarano zatrzymaniem zarobku za 4 dni, ponieważ nie pracowały w niedzielę. Należy zaznaczyć, że w sobotę robotnice wymówiły się od pracy w niedziele. W następny wtorek robotnice posłano do domu. Urzędnik oświadczył, że mają świętować przez 8 dni, potem mogą znowu rozpocząć pracę. Dopiero za wstawieniem się rady zakładowej karę zmniejszono na 4 dni. O zarobek za owe 4 dni robotnice skarżyły w sądzie pracy. Sąd wydał wyrok, że zarząd huty winien wypłacić robotnicom zarobek za te 4 dni. Dalej orzekł sąd, że robotnic nie wolno zatrudniać w niedziele.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. (Wielki pożar.) Pod koniec minionego tygodnia, wczas rano nawiedził wioskę Stare Chechło wielki pożar. Palił się dom Wilhelma Janasa. Przybyli strażacy trzech straży pożarnych: z Świerklańca, Wymysłowa i Orzecha. Niestety, akcja straży była daremna. Dom spalił się doszczętnie. Janas nie zdołał uratować nawet 350 złotych gotówki. Pieniądze przechowywał w mieszkaniu. Przyczyny wybuchu dotychczas nie stwierdzono.

Kozłowagóra w Tarnogórskiem. (Przedstawienie teatralne.) W drugie święto wielkanocne odegrała Kongregacja Marjańska w Kozłowejgórze pod przewodnictwem nauczyciela p. Mieczysława Oździńskiego dwie bardzo ładne sztuki sceniczne, p. t. „Św. Barbara“ i „Posag w komnie“. Na zabawę Kongregacji przybyło wielu rodaków i rodaczek. Wszyscy byli zadowoleni, gdyż amatorzy grali bardzo dobrze. Za urządzenie tak miłej zabawy uczestnicy składają serdeczne podziękowanie zarządowi Kongregacji, amatorom i reżyserowi panu Oździńskiemu za ich trudy podczas ćwiczeń urządzanych po codziennej pracy zawodowej.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Stary gród Piastowski jako letnisko i uzdrowisko.) W związku z poprzedniemi notatkami o Cieszynie, dziś donosimy, że miasto Cieszyn posiada ustaloną sławę jako letnisko i uzdrowisko. Urządzenie lecznicy jest wzorowe. Także o kąpiele starano się w pełnej mierze. Cieszyn posiada pływalnie, kąpiele słoneczne i powietrzne, posiada dalej większe łazienki, które wyposażone są w wanny, w kąpiele kwasowo-węglowe i tlenowe o doskonałej jakości. Osobliwe kąpiele kwasowowęglowe cieszą się specjalnem powodzeniem. Jeszcze w bieżącym roku zostaną łazienki rozbudowane i zaopatrzone w kąpiele mułowe z mułu piszczańskiego i borowinowe. Streszczając powyższe wywody, można śmiało powiedzieć, że Cieszyn z powodu swego położenia w pobliżu Beskidów, z powodu swych sanitarnych urządzeń, zdrowej wody, dobrej kanalizacji, licznych szpitali, towarzystwa ratunkowego, jako też z powodu rozbudowania swych zakładów kąpielowych, nadaje się na letnisko i uzdrowisko.

Bielsko. (Po 14 latach pierwszy znak życia.) Z wybuchem wojny światowej został do służby powołany rezerwista, wówczas 29-letni tapicer Alojzy Słowak, zamieszkały w Kamienicy pod Bielskiem. Ze skoczowskim baonem poszedł w r. 1915 na front rosyjski, skąd pisał kilkakrotnie do żony i matki. Gdy po pewnym czasie korespondencja ustała, stwierdzono wywiadem w „Czerw. Krzyżu“, że Słowak znajduje się jako jeniec w rosyjskim obozie w okolicy Permy. Pisma do niego skierowane pozostały jednak bez odpowiedzi, po skończonej wiec wojnie uznano go urzędownie jako zmarłego. Ostatnimi dniami jeden z jego przyjaciół otrzymał list, w którym go Słowak zawiadamia, że nie mając na listy do rodziny, skierowane dotychczas odpowiedzi, prosi o dowody osobiste, aby mógł granicę rosyjską przejść i do domu powrócić. Posłano mu więc dokumenty i pieniądze na podróż i zapewne rychło już powróci, nie zastając jednak już ani żony, ani też matki, które w międzyczasie zmarły.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Włamywacze zamordowali stróża biurowego.) Podczas jednej z minionych nocy do biura Towarzystwa Ulen w Sosnowcu włamali się nieznani włamywacze celem ograbienia kasy, w której znajdowało się kilka tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę robotników. Znajdujący się w lokalu stróż biura, Wincenty Bednarz, słysząc podejrzane szmery, spowodowane wierceniem otworu w kasie, wszedł do pokoju, aby sprawdzić przyczynę. W tej chwili jeden z włamywaczy zadał mu trzy ciosy łomem żelaznym w głowę, wskutek czego Bednarz poniósł śmierć na miejscu. Po zamordowaniu stróża włamywacze zbiegli, nic z sobą nie zabierając. O wypadku uwiadomiono policję.

Będzin. (Straszny wypadek.) Tramwaj, przejeżdżający przez kolonję Ksawera pod Będzinem, przejechał śmiertelnie 22-letnią służącą Wiktorję Krzysztofik. Nieszczęśliwa nie dostrzegła jadącego tramwaju z powodu zakrętu i przebiegając przez jezdnię, dostała się pod koła, które odcięły jej głowę od tułowia. Straszliwa śmierć dziewczyny wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Łódź. (Pracodawca zagłodził pracownika.) W Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej 6 mieści się skład skór, należący do Henocha Bornsztajna. Właściciele sklepu postanowił nająć nocnego stróża. Poszukując takiego człowieka, spotkał on chłopca-sierotę, którego przyjął do pracy w charakterze nocnego dozorcy sklepowego. Służba jego polegała na tem, że zwykle po zamknięciu sklepu zostawał on wewnątrz, pilnując dobytku swego pana. W piątek przed wieczorem kupiec Bornsztajn, zamknąwszy sklep, zostawił w nim chłopca. Sklep zamknięty był przez piątek, sobotę i niedzielę. Kupiec snać zapomniał o przebywającym w składzie chłopcu i nie dostarczał mu pokarmu. Jakież było zatrwożenie jego, gdy w poniedziałek rano przybył do składu i otworzywszy drzwi, znalazł w sklepie leżącego bez władzy chłopca. Podniósł alarm. Wezwał pomocy lekarskiej i chłopca doprowadził do stanu normalnego. Okazuje się, iż chłopiec, przebywając trzy doby bez pożywienia, zaniemógł z głodu i straciwszy siły, upadł. Władze wdrożyły dochodzenie, by ukarać nieludzkiego żyda.

Kraków. (Trzy wypadki samobójstwa). W tych dniach odebrali sobie życie 30-letni urzędnik kuratorjum szkolnego Kareus rewident urzędu skarbowego Szczawiński oraz pielęgniarka szpitala żydowskiego Karolina Grzyb.

Sanok. (Banknotów nie należy chować we wilgotnem miejscu.) Mieszkaniec wsi Olchowce, 20-letni Jan Leszczyński, powiesił się przed kilku dniami na drzewie z powodu straty 500 dolarów. Denat, który przed kilku miesiącami powrócił z Ameryki do swej wsi rodzinnej, pragnął ukryć 500 dolarów w ten sposób, że włożył je do flaszki, którą następnie zakopał w ziemi. W ubiegły wtorek wykopał flaszkę z pieniądzmi i stwierdził ku swojemu przerażeniu, że są już zupełnie zgniłe.

Poznań. (Afera przemytnicza.) Od dłuższego czasu istniały poszlaki, iż do Poznania przemyca się z zagranicy lekarstwa, podlegające wysokim opłatom celnym. Po długiem śledzeniu okazało się, iż ślady prowadzą do kliniki żydowskiej prof. dr. Leopolda Caro. Mieszkanie dr. Caro zostało poddane gruntownej rewizji, podczas której znaleziono 249 ampułek środków odurzających. Dr. Caro tłumaczy się, że lekarstwa te nie są jego własnością. Straż graniczna wykryła też wspólników.

Z dalszych stron.

Berlin. (Sprawa wznowienia procesu niewinnie straconego Jakubowskiego.) Jak donoszą pisma berlińskie z Neu-Strehlitz w Meklemburgji, tamtejszy prokurator opracował już akt oskarżenia w sprawie t. zw. drugiego procesu Jakubowskiego. Rozprawa główna odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu. Na ławie oskarżonych zasiędzie pięć osób, w tem dwie kobiety, a w szczególności dwaj Rogensowie, stryjowie zamordowanego małoletniego Ewalda Rogensa oraz jego babka Koehlerowa. Są oni oskarżeni o zbrodnie morderstwa, współudziału w morderstwie i krzywoprzysięstwo. Akt oskarżenia obwinia również ś. p. Jakubowskiego, mianowicie o współudział w morderstwie. Inicjatorzy wznowienia sprawy Jakubowskiego są jednakże przekonani, że proces wykaże całkowitą niewinność straconego polskiego robotnika, ofiary niemieckiej sprawiedliwości i rozwydrzonego nacjonalizmu, które z góry przekonały sędziów o winie Polaka.

Haga. (Zaręczyny na dworze holenderskim.) Z Hagi nadchodzi wiadomość, iż dziedziczka tronu holenderskiego, księżniczka Juljana, zaręczy się w najbliższej przyszłości z ks. Leopoldem sasko-koburskim, który jest jednym z prawnuków królowej Wiktorji. Ks. Leopold ma lat 22 i odbywa studja na uniwersytecie w Hanowerze. Ks. Juljana, studjująca na uniwersytecie w Leyde, ukończy lat 20 dnia 30 bm.

Harrimann królem żelaznym na Śląsku

Katowice. Krążą pogłoski, że w ostatnich dniach przyszło w Berlinie do skutku wykupno większości akcyj huty Bismarka, następnie Huty Królewskiej i Laury z kopalniami, oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej (2 kopalnie i 2 huty). Akcje nabył amerykański koncern Harrimana.

Jeżeli pogłoski te, co jest prawdopodobnem, okażą się prawdziwe, to Amerykanie staliby się dyktatorami produkcji żelaznej na polskim Śląsku. Wykupno huty Bismarka, Królewskiej i Laury, oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej przez Amerykanów, stanowić będzie nowy okres w rozwoju kapitalizmu na Śląsku. Dolar będzie tu rządził. Tylko, że robotników będą płacić złotemi i naganiać ich będą po amerykańsku do pracy.

Bomby w parlamencie indyjskim

Londyn. (PAT). W chwili, gdy przewodniczący Zgromadzenia Ustawodawczego w Delhi, Patel wstał ze swego miejsca, by wygłosić przemówienie, do przepełnionej sali rzucono dwie bomby, z których jedna upadła tuż koło ministra finansów sir George Schustera.

W skutek wybuchu raniony został minister Schuster i wielu posłów. Przewiezieni oni zostali do szpitala. Policja obstawiła gmach parlamentu. Wybuch spowodował w sali ogromne spustoszenie. Ranieni odłamkami bomb byli strasznie pokaleczeni. Ławy rządowe zostały zupełnie zniszczone.

Równocześnie z bombami rzucono na salę odezwy socjalistyczne.

Aresztowano dwóch mężczyzn na galerji, przy których znaleziono jeszcze dwie bomby i rewolwery. Zeznali oni, że pochodzą z Bengalu. Po dłuższem przesłuchaniu przyznali się do rzucenia bomb.

Konsystorz papieski.

Rzym. (A. W.) W kołach duchowieństwa rzymskiego przypuszczają, że konsystorz prywatny odbędzie się w tym roku między 20 a 23 maja, publiczny zaś parę dni potem. Wypowiadane są różne przewidywania na temat nowych nominacyj kardynalskich.

Dr. Lukaschek opuścił Zabrze.

Zabrze. Biuro Wolffa donosi, że w poniedziałek popołudniu pożegnał się dr. Lukaschek z urzędnikami miejskimi. Następnie odbyło się pożegnalne posiedzenie magistratu, poczem dr. Lukaschek odjechał do Opola, gdzie we wtorek odbędzie się wprowadzenie go w urząd nadprezydenta.

Obrady N. P. R. lewicy.

Poznań. (PAT). W niedzielę odbył się tutaj nadzwyczajny zjazd delegatów N. P. R. lewicy. Prezes frakcji poselskiej, poseł Ciszak, wygłosił referat o ostatnich wydarzeniach politycznych w łonie Rządu i na terenie Sejmu, dalej w sprawie polityki gospodarczej i polityki zagranicznej oraz o budżecie. Po przyjęciu sprawozdania posła Ciszaka zjazd uchwalił szereg rezolucyj m. in., że stoi wiernie przy ideologji Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w sprawie zmiany Konstytucji. Dalej zjazd wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta i Rządu oraz za zapewnieniem ciągłości Rządu, co leży w interesie Państwa i klasy pracującej. W końcu oświadcza się przeciw ograniczeniu prawa wyborczego i za zniesieniem Senatu.

Długi Polski w Francji.

Warszawa. W poniedziałek, 8 kwietnia rozpoczęły się w Paryżu rokowania polsko-francuskie o zawarcie układu, konsolidującego długi wojenne Polski wobec Francji, które wynoszą 825 926 000 franków franc. Długi powstały wskutek organizacji armji Hallera i zakupów materjału wojennego dla armji polskiej.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Prezydent parlamentu, Loebe, zwołał parlament na dzień 16 kwietnia. Na porządku dziennym jest załatwienie rozmaitych traktatów z innemi państwami.

Odbudowa niemieckiej floty wojennej.

Berlin. Jak donoszą z Wilhelmshafen, okręt linjowy „Hannover", przeniesiony przed kilku laty do rezerwy, został obecnie zmodernizowany i przejdzie niebawem do czynnej służby. Okręt otrzyma nowe maszty, kotły i armaty, a na pokładzie ma być zbudowana nowa wieża pancerna. Liczba kominów zmniejszona ma być z 3 do 2.

Chamberlain o Mussolinim.

Londyn. (A. W.) Chamberlain w wywiadzie, udzielonym we Florencji sprawozdawcy "Observera", oświadczył, że faszyzm nie zagraża pokojowi europejskiemu. Mussolini, którego celem jest wychowanie patrjotycznej generacji, potrzebuje pokoju, aby dokonać tego wielkiego dzieła. Między Włochami a Anglją niema żadnych spraw spornych. Stosunki obu państw są jak najlepsze. W końcu oświadczył Chamberlain, że Włochy nie mają najmniejszego powodu niepokoić się ścisłą kooperacją angielsko-francuską.

Zdaje się, że Chamberlain stara się pozyskać zaufanie wszystkich państw, działając w interesie pokoju.

Strajk robotników samochodowych.

Wiedeń. (A. W.). W dniu dzisiejszym całkiem niespodziewanie robotnicy trzech fabryk samochodowych rozpoczęli strajk, ponieważ nie są zadowoleni z układu zawartego z pracodawcami przez organizacje zawodowe. Przypuszczają, że strajk ten wywołany został przez żywioły komunistyczne i szybko zostanie ukończony.

Demonstracje antifaszystowskie.

Paryż. (Tel. wł.) W miejscowości Alais przemawiał na zgromadzeniu konsul włoski. Po jego mowie grupa uczestników urządziła demonstrację przeciwko faszyzmowi. W skutek tego przyszło do starcia, w którem kilkanaście osób zostało mocno poturbowanych. Wezwana policja przywróciła porządek i aresztowała kilku awanturników.

Jak rządzi dyktator hiszpański?

Paryż. (PAT). „Le Journal" donosi z Madrytu o aresztowaniu znanego literata de Valle Inclan, który w czasie bankietu, wydanego w sobotę wieczorem na jego cześć, wygłosił przemówienie, zawierające krytykę obecnej sytuacji politycznej Hiszpanji. Aresztowanie to wywołało w całym Madrycie wielkie poruszenie.

Armja Stanów Zjednoczonych wkroczy do Meksyku.

New York. (Tel. wł.) Wobec tego, że wojska powstańców meksykańskich zraniły kilku żołnierzy amerykańskich, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał dziesięć tysięcy żołnierzy na granicę meksykańską. Oddział ten otrzymał rozkaz wkroczenia do Meksyku w razie, gdyby oddziały powstańców przekroczyły znowu granicę.

Kaprysy natury.

Wiedeń. (PAT). Prasa donosi, że w Waszyngtonie i Nowym Jorku temperatura podskoczyła w niedzielę do 30 stopni C. W Chicago panował formalny upał. Dzień 6 kwietnia był w Chicago najgoretszym dniem od 56 lat.

Ze Śląska Opolskiego

Ogólna liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wynosiła w zeszłym tygodniu 82.540, podczas gdy tydzień przedtem wynosiła jeszcze 84.764. Zmniejszenie się bezrobocia jest bardzo powolne, gdyż liczne prace, które mogły być już zapoczątkowane, z powodu nieustępującej zimy odkłada się z tygodnia na tydzień. Wsparcia na bezrobocie pobiera 71.277 osób.

Z Bytomskiego.

Szafarz Jerzy R. z **Bytomia**, człowiek kilkakrotnie karany więzieniem, kupił rower, wpłacając na poczet 13 marek. Niedługo potem sprzedał tensam rower za 50 marek. Handlarz rowerów zaskarżył R. o sprzeniewierzenie, a sąd bytomski skazał go na 4 miesiące więzienia.

*

Na narożniku ulicy Pocztowej i Gliwickiej pewna starsza kobieta z województwa śląskiego pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Pewien samochód zabrał nieszczęśliwą z sobą i odwiózł ją do mieszkania własnego w Hajdukach Wielkich.

*

W drugie święto wielkanocne w **Bobrku** przystępowały polskie dziatki do pierwszej Komunji świętej. Z pieśnią „Kto się w opiekę" dzieci prowadzono z klasztoru do kościoła. Nader piękne kazanie do dziatek i ich rodziców wygłosił proboszcz miejscowy ks. Komor.

W tym roku w **Wieszowie** 100 dziatek pobiera polską naukę przygotowawczą do pierwszej Komunji św. Na niemiecką naukę uczęszcza 50 dzieci, lecz i ta liczba jest, jak na polską Wieszowę za duża.

Z Zabrskiego.

Podczas maglowania bielizny z niestwierdzonej narazie przyczyny została okaleczona zamężna Małgorzata St., zamieszkała w **Zabrzu**. Nieszczęśliwa zmarła wkrótce po wypadku.

W lecznicy brackiej w **Zabrzu** umieszczono następujące ofiary pracy: ciskaskacza Jana Labisza i kruszaka Pawła Ringa z szybów „Delbrück", wozaka Franciszka Bogusza z pola wschodniego oraz ciskacza Jerzego Skowronia z pola zachodniego kopalni „Królowa Ludwika".

Z Opolskiego.

W tych dniach rozeszła się w **Opolu** i okolicy wiadomość o ujęciu bandyty Balcera. Wiadomości te okazały się nieprawdziwe. Dochodzenia policji wykazały, że aresztowany mężczyzna niema nic wspólnego z osławionym bandytą Balcerem.

Z Głubczyckiego.

Do mieszkania ogrodnika Ptoka włamali się złodzieje, których przyłapano, gdy usiłowali zbiec. Podczas rewizji osobistej znaleziono większą sumę pieniędzy, pochodzących z kradzieży. W urzędzie policyjnym poznano w nim 17-letniebo bezrobotnego, Teodora Roeslera, który był już kilkakrotnie karany za kradzież.

Z całego świata.

150-ta rocznica śmierci gen. Kazimierza Pułaskiego.

Na dniu 11 października b. r. upływa 150 lat od zgonu generała Kazimierza Pułaskiego, który razem z Kościuszką wyjechał był do Ameryki, by wziąć udział w walce osiadłych tam Europejczyków z Anglją. Wobec tego obie izby kongresu (parlamentu) Stanów Zjednoczonych powzięły zamiar obchodzenia pamięci naszego rodaka przez odpowiednie uroczystości. Oczywiście rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych podjęli również przygotowania godnego obchodu tej rocznicy.

Tajemnicze miasto.

Pewne towarzystwo badawcze w Anglji otrzymało po długich staraniach wreszcie pozwolenie na przeszukanie i przekopanie ruin dawniejszego miasta Petra, odnalezionego w roku 1812, a ciekawego z tego powodu, że było ono stolica państwa Nabatejczyków, szczepu izraelickiego, na trzysta lat przed Narodzeniem się Chrystusa Pana osiadłego w pustyni syryjskiej. Miasto Petra zwane było „różowym grodem skalistym" z tego powodu, że świątynie jego były zbudowane z czerwonego i białego plakowca. Kiedy miasto samo powstało, nie wiadomo, pewną jest tylko rzeczą, że już przed dwoma i pół tysiącem lat było ośrodkiem bardzo na owe czasy znacznej cywilizacji i że istniało już dawno przed utworzeniem się państwa Nabatejczyków. Nawiasem mówiąc żona Heroda pochodziła z Petry. Później miasto dostało się pod panowanie Rzymian, którym musiało opłacać znaczny haracz. Podczas wojen o odzyskanie Jerozolimy z rąk niewiernych, rycerze krzyżowi zajęli miasto i bronili się w nim czas dłuższy.

Szyb na 3½ kilometra głęboki.

Amerykańscy inżynierzy dokonali znowu uznania godnego dzieła. Wprawdzie i inżynierom naszym nie brak doskonałych pomysłów, niestety niedostaje im zazwyczaj rzeczy bardzo ważnej, mianowicie pieniędzy, któremi Amerykanie rozporządzają na zawołanie, a bez których żadnego pomysłu niepodobna w czyn zamienić. Nadeszła oto wiadomość, że w tamtejszych kopalniach naftowych wybito szyb na trzy i pół kilometra w głąb ziemi, a tak głęboko jeszcze się nikomu nie udało wedrzeć do wnętrza kuli ziemskiej. Praca potrwała półtora roku, oczywiście za pomocą potężnych najnowszych maszyn z zapędem elektrycznym. Swoją drogą 3½ kilometra w stosunku do powłoki ziemi wynoszącej 6380 kilometrów — bo takie oddalenie nas dzieli od środka ziemi — wydaje się dziełem bardzo nikłem, mianowicie gdy ziemię porównamy do jabłka. Maleńka gąsienica bez przyrządów pomocniczych dostaje się do ośrodka największego jabłka w ciągu kilku dni własną siłą, chociaż łupina, jabłka jest w stosunku do całego owocu grubszą aniżeli skorupa ziemi w stosunku do jej powłoki. Jeżeli się jednak zważy, jakie trudności trzeba było pokonać przy biciu szybu, to dzieło Amerykanów zasługuje na bezsprzeczne uznanie. Głębiej badaj się już do wnętrza nie dostaniemy, bo na przeszkodzie daje gorąco, jakie tam panuje, a jakie zwiększa się nieomal z każdym metrem.

HUMOR.



Kandydat na posadę: „Zgoda! Ale jaką otrzymam pensję?"

Szef: „Odpowiednią do pańskiej pracy."

Kandydat: „Z tego nie wyżyję."

Sprawy gospodarcze

Przywóz nierogacizny z Polski do Austrji.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że rokowania, pomiędzy posłem Rzeczypospolitej w Wiedniu p. Baderem a władzami austrjackiemi w sprawie importu nierogacizny z Polski, przybrały obrót pomyślny. Ustalono kontyngent w wysokości 560.000 sztuk nierogacizny. Jak twierdzi wspomniany dziennik, mają obydwa państwa udzielić gwarancji dotrzymania umowy między Polskim Syndykatem Eksportowym a nabywcami wiedeńskimi.

Działalność banku Gospodarstwa Krajowego.

W dniu 25 i 26 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego zwykłe posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

W części sprawozdawczej Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji o stanie rachunków instytucji po koniec lutego b. r. Przy sumie bilansowej złotych 1.738 milj. wkłady i lokaty ministerstwa skarbu wyrażały się w łącznej kwocie 676,2 milj., wobec 681,7 milj. po koniec stycznia. Kredyty gotówkowe krótkoterminowe podniosły się do 321,4 milj. (o 13,0 milj.) a pożyczki gotówkowe długoterminowe o 1,2 milj. do sumy 436,2 milj. Emisje banku wzrosły w miesiącu sprawozdawczym o 7,8 milj. i osiągnęły z tą zwyżką kwotę 600,5 milj. Z sumy tej przypada na listy zastawne (nieruchomości miejskie i ziemskie) zł 101,0 milj., a na obligacje komunalne kwota zł 441,1 milj.

W związku z referatami dyrekcji o poszczególnych kierunkach działalności Banku, rada przyjęła z zadowoleniem do wiadomości znaczny rozwój stosunków zagranicznych. W ten sam sposób przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dwukrotnej interwencji banku w lutym i w marcu na rynku dyskontowym tak w Warszawie, jak i na prowincji, gdy bank wobec panującego głodu kredytowego przejął od banków prywatnych portfele wekslowe na poważne kwoty.

Obrady 26 ub. m. poświęcone były planowi działalności Banku Gospodarstwa Krajowego na rok bieżący.

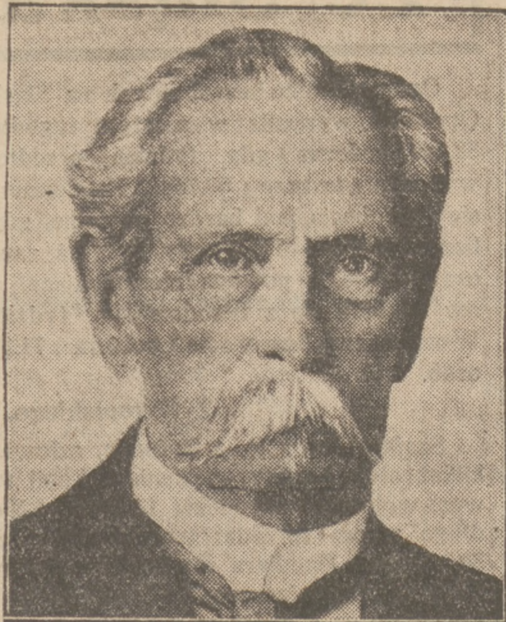
Rozbudowa Gdańska.

Nowowybudowany basen w porcie gdańskim został w ciągu świąt wielkanocnych oddany do użytku publicznego. Jako pierwszy zawinął do tego basenu parowiec niemiecki „Woglinde“ z ładunkiem 2500 tonn rudy z Barali. Statek został na miejscu wyładowany przez firmę Schenker i S-ka. Oddanie nowego basenu do użytku stanowi dalszy etap rozwoju portu gdańskiego. Okazuje się z tego jasno, że w połączeniu z Polską Gdańsk świetnie się rozwija w przeciwieństwie do tego, jak było za czasów niemieckich, gdy Gdańsk był kopciuszkiem wśród innych portów niemieckich.

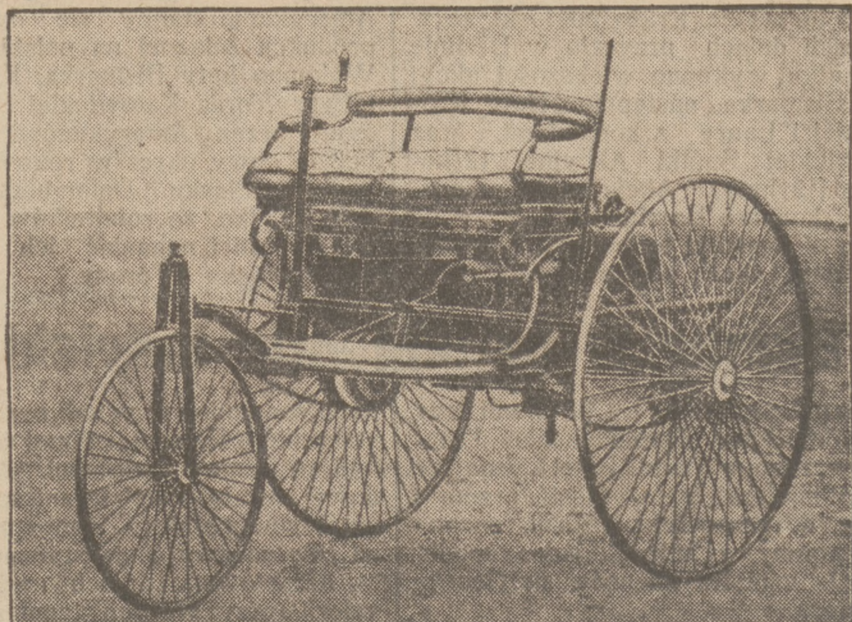
Bilans handlowy Rumunji w r. 1928.

Rumuńskie ministerstwo finansów komunikuje, iż ogólny import do Rumunji w r. 1928 wyniósł 32,1 miljarda lei, wywóz zaś — 27 miljardów lei. Deficyt bilansowy wyniósł zatem 5,2 miljarda lei. Natomiast w r. 1927 bilans handlowy został zamknięty przewyżką po stronie wywozu w sumie 4,3 miljarda lei.

Zgon genjalnego wynalazcy.



dr. h. c. Karol Benz.



Pierwszy benzynomotorowy samochód.

Wynalazca i konstruktor pierwszego samochodu, Karol Benz, zmarł w 85 roku życia w Ladenburgu. Karol Benz urodził się 26 listopada 1844 w Karlsruhe i 1885 roku jeździł jego pierwszy samochód, którego podobiznę podajemy. Jakaż szalona różnica pomiędzy tym pierwotypem a dzisiejszą luksusową limuzyną? — Przypominamy, że nasz bytomski „Katolik“, jako pierwsza firma na Górnym Śląsku sprowadził w roku 1900 samochodzik małego typu od Karola Benza i przez szereg lat rozwoził gazety po agencjach swoich.

Teatr Polski w Katowicach.

„Pani Prezesowa“.

Tryskająca szampańskim humorem farsa „Pani Prezesowa“ ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w środę, dnia 10 b. m. W rolach głównych wystąpią pp. I. Orzecka (Prezesowa), J. Skulska (Cobetta), dyr. W. Nowakowski (Minister), Mieczysław Zoner (Prezes.)

„Noc w Wenecji“.

W czwartek, dnia 11 b. m. melodyjna operetka J. Straussa „Noc w Wenecji“. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Nocy w Wenecji“ zapełniły widownię do ostatniego miejsca. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Jej Tancerz“.

Lekka dancingowa komedja, będąca satyrą na szał dancingów i tańca, ilustrowana lekką muzyczką jazzbandową oraz popisami tanecznemi Foxtrota, Schimmi. Tanga oraz Titto-titto ukaże się w sobotę, dnia 13 kwietnia o goz. 7.30 wieczór.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 3.30 po południu odegrana będzie dla młodzieży szkolnej staraniem T. N. S. W. dla młodzieży szkół mniejszościowych, opera Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“. Bilety do nabycia u WP. prof. Haczarka w gimnazjum matem.-przyrodniczym, ul. Jagiellońska.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3.30 po południu odegrana będzie sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu“ z dyr. W. Nowakowskim w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

Repertuar:

Wtorek, dnia 9 kwietnia „Wesele na Kujawach“ godz. 7.30.

Środa, dnia 10 kwietnia „Pani Prezesowa“ godz. 7.30.

Czwartek, dnia 11 kwietnia „Noc w Wenecji“ godz. 7.30.

Sobota, dnia 13 kwietnia „Jej Tancerz“ godz. 7.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Mandaryn Wu“, po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Wesele na Kujawach“ o godz. 7.30 wieczór.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Dwudziesty trzeci dzień ciągnienia.

15.000 zł. 50257 116640.

5000 zł. 52342.

3000 zł. 2431.

2000 zł. 40336 41525 61551 72048 90267 110664 141116 135170.

1000 zł. 14663 16003 16204 19798 24445 30892 40132 43218 52510 58560 69784 81313 91866 123164 136231 150878 154876.

600 zł. 3823 5155 24811 36249 41613 41993 42150 42265 51847 58629 63220 64950 66556 76485 76832 80601 93766 100430 100918 110195 118514 124907 132888 141769 145936 148764 156704 157352 160843 161598 165944 167052 172461 173125 174004.

500 zł. 859 960 1213 4333 5398 6531 6567 7362 7428 8894 8943 9538 10200 12628 13171 13959 14356 15150 15929 16188 16560 17553 17782 17979 18734 19930 20006 21577 22120 23613 23827 24259 26630 27090 28792 28959 30623 35392 37177 37581 39144 39509 41961 43909 44848 46238 47211 49310 49534 51462 51518 52004 52048 57965 59693 50120 61379 62713 63570 63981 64229 64704 65105 65841 66080 69926 71261 72125 74343 78911 82332 83786 84234 86758 88300 88311 91102 91710 94447 95153 96407 97292 97715 98292 98797 99311 99558 102089 102166 105597 109019 109854 109892 112435 113534 114237 115615 115757 122053 125044 126155 126850 130508 132424 133458 134274 135038 136725 137003 137537 138137 138342 138646 139145 139251 142527 143690 144847 145328 146511 148632 148889 149376 141713 154713 157170 159210 161043 161056 161077 161214 161660 161704 162695 163665 170115 170908 171699 171880 173107.

Program radjowy.

Środa, 10 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt III: „Z dziejów miasta Rybnika“ — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Gospodyni śląska — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodniczego — 20.00 Szkice z Niwy śląskiej — 20.30 Koncert, w przerwie słuchowisko literackie z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Słuchowisko dla dzieci wiejskich. — 15.10 Odczyt dla maturzystów. — 15.35 Komunikat harcerski. — 17.00 Odczyt. — 17.25 Skrzynka pocztowa — koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Krajoznawstwo. — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.10 Muzyka rumuńska. — 21.00 Słuchowisko literackie. — 21.35 Muzyka: Fortepjan. — 22.30 Muzyka z kawiarni.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 17.00 Odczyt: Szwajcarja kaszubska. — 17.25 Odczyt: Konstytucja 3 Maja. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Hejnał. — 21.00 Literatura.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, następnie komunikaty — 16.35 Odczyt. — 17.00 Odczyt gospodarczy. — 17.25 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Muzyka — 18.50 Nadprogram. — 19.15 Odczyt dziennikarski. — 19.40 Pogadanka francuska. — 20.30 Pieśni, także włoskie. — 20.50 Muzyka. — 21.00 Słuchowisko literackie. — 21.35 Koncert. — 22.20 Muzyka.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.30 Muzyka rumuńska. — 18.00 Literatura. — 18.30 Lekcja francuska. — 18.55 Odczyt: Teatr i publiczność. — 20.15 Koncert.

Berlin, fala 475.4: 16.30 Gazeta dla dzieci. — 17.00 Koncert. — 18.30 Odczyt: Rak i jego leczenie. — 19.00 Odczyt: Fotograf-amator. — 19.30 Odczyt prawnika. — 20.00 O czem się mówi. — 20.30 Koncert. — 21.3 Odczyt: Wojna w literaturze.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 16.00 Muzyka rumuńska. 17.45 Odczyt: Kompozytor Jan Pfitzner. — 18.15 Odczyt o tragiźmie. — 19.00 Odczyt: Wykształcenie robotnicze w Austrji. — 19.30 Lekcja włoskiego. — 20.05 Muzyka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.